

ŁOWICZANIN

Tygodnik społeczno-ekonomiczny i literacki, poświęcony sprawom Łowicza i jego okolic. Wychodzi co piątek

Samochód

pasażerski kursuje codziennie z Łowicza do Piątku o godzinie 5.30 i z Piątku do Łowicza o godzinie 7 rano.

Straż Narodowa i Statut Stow.

§ 1. Stowarzyszenie nosi nazwę Straż Narodowa, działa na całym obszarze Rzeczypospolitej z zachowaniem miejscowych przepisów o stowarzyszeniach i ma siedzibę główną w Warszawie.

§ 2. Celem Straży Narodowej jest: a) troska o całość i niepodległość Państwa Polskiego i utrwalanie w Państwie Polskiem zasad państwowo-twórczych i praworządnych, c) uświadomienie i zabezpieczenie państwa przed anarchją, szerzoną przez żywioły destrukcyjne, d) dążenie do utrzymania poczucia braterstwa i przyjaźni między członkami łączności braterskiej w ofiarnej służbie dla Ojczyzny.

§ 3. Do tego celu Straż Narodowa dąży:

a) przez skupienie członków dla wzajemnej pomocy moralnej i materialnej, oraz dla podniesienia ideału pracy i rozwoju działalności fizycznej,

b) przez zakładanie w tym celu w miarę rozporządzalności środków, zgodnie z istniejącymi przepisami: spółdzielni, warsztatów pracy, składnic towarów, kas pośmiertnych i wzajemnej pomocy,

c) przez urządzenie odczytów, zjazdów, kursów, wieców, przez organizowanie względnie popieranie wśród członków sportów ćwiczeń gimnastycznych, wycieczek i t. p.,

d) przez popieranie władz państwowych za pomocą współdziałania w ramach prawnych z ich organami w walce z anarchją, lichwą, drożyzną, trwonieniem dobra publicznego, łapownictwem, nadużyciami przy placeniu podatków i wogóle z wszelkimi czynnikami, osłabiającymi spójność i potęgę Państwa,

e) przez przeciwstawienie autorytetu zorganizowanej opinii społecznej oraz obywatelskiej samoobrony wszelkim czynnikom i aktom zagrażającym dobru Państwa,

§ 4. Członkowie Straży Narodowej dzielą się na: a) honorowych, b) czynnych i c) współdziałających.

Członkiem czynnym może być każdy nieposzlakowany Polak, polecony przez 3-ch członków Straży Narodowej i przyjęty przez Zarząd Główny, względnie przez upoważnionego do tego.

Członkiem współdziałającym Towarzystwa może być każda osoba prawna, przyjęta przez Zarząd Główny Straży Narodowej jednomyślną uchwałą

w tajnym głosowaniu. Pierwszymi Członkami współdziałającymi Straży Narodowej są Stowarzyszenia i Związki: Dowborczyków, Rzemieślników Chrześcijan, Związek Tow. Gimn. „Sokół” w Polsce, Bractwo Strzelców Kurkowych i Legja Obrony Konstytucji.

§ 5. Członek czynny Straży Narodowej opłaca na potrzeby T-wa co najmniej 25 gr. jako składkę miesięczną, zaś członek współdziałający (osoba prawna) kwotę do której się zobowiąże, co najmniej jednak 25 złotych rocznie.

§ 6. Członkowie Straży Narodowej wstępują dobrowolnie lub na mocy uchwały Rady Naczelnej. Przynależność do Straży Narodowej poszczególnych organizacji w niczem nie zmienia ich dotychczasowych uprawnień.

§ 7. Władzami Straży Narodowej są: a) Walne Zgromadzenie, b) Rada Naczelna, c) Zarząd Główny i d) Rady i Zarządy miejscowe.

§ 8. Walne Zgromadzenie Straży Narodowej a) wybiera członków Rady Naczelnej i ich zastępców w tej samej liczbie, b) na wniosek Rady Naczelnej mianuje członków honorowych, c) rozpatruje i zatwierdza sprawozdania z działalności Rady Naczelnej, oraz budżet na rok następny, d) decyduje o zmianie statutu lub upoważnia do tego Radę Naczelną, e) decyduje o nabyciu, sprzedaży i obciążeniu nieruchomości majątku Straży Narodowej, f) decyduje o likwidacji Stowarzyszenia, g) decyduje we wszystkich sprawach, przez Radę Naczelną mu przedłożonych.

§ 9. W Walnym Zgromadzeniu biorą udział członkowie, którzy nie zalegają w składkach, honorowi (wszyscy), zwyczajni i współdziałający przez upoważnionych delegatów.

O ile liczba członków przekroczy 200 i powstaną Kola miejscowe, wówczas w Walnym Zgromadzeniu biorą udział: a) członkowie honorowi, b) delegaci Kół miejscowych po jednym na 50 członków Kola, wybrani zgodnie z regulaminem uchwalonym przez Radę Naczelną, c) członkowie współdziałający po 3-ch delegatów od każdego i d) z urzędu wszyscy członkowie Rady Naczelnej, Zarządu Głównego, Komisji Rewizyjnej, Prezydja Zarządów Okręgowych, Przewodniczący Kół miejscowych, lub ich zastępcy i mężowie zaufania.

§ 10. Walne Zgromadzenia Straży Narodowej bywają zwyczajne, które odbywają się raz do roku w pierwszym kwartale i nadzwyczajne, które zwołuje Rada Naczelna z własnej inicjatywy lub na żądanie Zarządu Głównego lub Komisji Rewizyjnej. W dwóch ostatnich wypadkach obowiązana jest Rada zwołać Walne Zgromadzenie w przeciągu miesiąca.

O dniu i miejscu walnego zgromadzenia Rada Naczelna zawiadamia członków za pomocą ogłoszeń w dwóch codziennych pismach warszawskich lub rozsyła imienne zawiadomienia przynajmniej na dwa tygodnie przed terminem walnego Zgromadzenia.

§ 11. Walne Zgromadzenie jest prawomocne przy obecności połowy upoważnionych do wzięcia

w niem udziału członków. W razie nie dościa do skutku zebrania w pierwszym terminie, zebranie zwołane z tym samym porządkiem dziennym w drugim terminie jest prawomocne bez względu na liczbę obecnych.

Drugi termin może być o godzinę późniejszy od pierwszego.

§ 12. Rada Naczelna składa się z członków delegowanych po dwóch przez Zarządy Główne Towarzystw i Związków, należących do Straży Narodowej, oraz z członków wybieranych na trzy lata przez Walne Zgromadzenie Straży Narodowej w liczbie równej liczbie członków delegowanych, ale co najmniej dziewięciu.

Co rok ustępuje trzecia część członków wybieranych, w pierwszych dwóch latach przez losowanie, a w następnych według starszeństwa wyboru.

W razie ustąpienia któregośkolwiek z członków wybieralnych, lub w razie powiększenia się liczby członków delegowanych Rada Naczelna uzupełnia się przez kooptację nowych członków z pośród zastępców. Członkowie Rady wybierają z pośród siebie na rok jeden prezesa, trzech jego zastępców i sekretarza. Zebrania Rady Naczelnej odbywają się przynajmniej raz na kwartał.

§ 13. Rada Naczelna obejmuje:

a) całość prac Straży Narodowej,
b) wybiera członków Zarządu Głównego,
c) za pośrednictwem wybranej ze swego grona na przeciąg jednego roku Komisji Rewizyjnej, składającej się z pięciu osób, sprawuje kontrolę nad gospodarką finansową Zarządu Głównego, sprawdza wszelkie rachunki i książki kasowe,

d) projektuje zmiany statutu i przedstawia je do zatwierdzenia Walnemu Zgromadzeniu, względnie na mocy upoważnienia Walnego Zgromadzenia Władzom Państwowym.

e) decyduje we wszystkich sprawach jakie przedłoży Zarząd Główny.

§ 14. Zarząd Główny składa się przynajmniej z siedmiu członków powołanych na rok jeden przez Radę Naczelną, bądź to z jej grona, bądź to z pomiędzy członków. Członkowie Zarządu Głównego wybierają dwóch vice-prezesów, sekretarza, skarbnika i wogóle dzielą pomiędzy siebie czynności. Prezesem Zarządu Głównego jest prezes Rady Naczelnej.

§ 15. Zarząd Główny:

a) reprezentuje Straż Narodową na zewnątrz,
b) czuwa nad przestrzeganiem przez członków Straży Narodowej statutu, regulaminów i zarządzeń kompetentnych Władzy Straży Narodowej,

c) kieruje pracą Straży Narodowej, organizuje Koła miejscowe, Zarządy Okręgowe, Wydziały, sprawuje nad nimi nadzór i wydaje odpowiednie regulaminy, oraz zarządzenia,

d) zabiega o zebranie i zwiększenie funduszków na potrzeby Straży Narodowej i jej instytucji i decyduje o ich celowym wydatkowaniu,

e) w zakresie udzielanych mu przez Radę Naczelną pełnomocnictw rozpatruje i rozstrzyga wszelkie inne sprawy,

f) prowadzi rachunkowość zgodnie z prawem i przyjętymi zwyczajami.

§ 16. Posiedzenia Zarządu Głównego odbywają się w miarę potrzeby.

§ 17. Koła miejscowe, oraz Zarządy Okręgowe Straży Narodowej mogą powstawać za zgodą Zarządu Głównego. Organizacje, prawa i obowiązki Kół miejscowych, oraz Zarządów określi regulamin Zarządu Głównego Straży Narodowej. Tam, gdzie Kół miejscowych niema, Zarząd Główny powołuje mężów zaufania.

O nieżycie i jego leczeniu słów kilka.

Wyrazem bogactwa narodowego, nie jest pieniądź... tylko zdrowie.
Zeromski. „Przedwiośnie“.

Jedną z najbardziej przykrych chorób dręczących ludzkość od najdawniejszych czasów jest nieżyt inaczej katar (od j. łacińskiego *cattarhūs*—ściek.) Powstaje on wskutek podrażnienia błony śluzowej, która wyściela drogi oddechowe, przewód pokarmowy, drogi moczowe, odnajdziemy ją wreszcie w uchu (bębenek, ucho średnie i trąbka Eustache'go), w drogach żółciowych (pęcherz, przewody żółciowe) i w oku. Zależnie od miejsca zaatakowanego rozróżniamy: katar nosa, kiszek, żołądka, nerek i t. d.

Przyczyną podrażnienia błony śluzowej jest zwykle jakaś ciężka choroba, zimno, kurz, ciężkostrawne pożywienie, mowa w zepsutym powietrzu i t. p.

Objawy przedmiotowe nieżytów występują pod postacią jakiejś nieokreślonej ciężkości; w miejscu dotkniętym nieżytem odczuwamy pełność, palenie, dławienie. W nieżycie nosa brak powonienia, prosta rozmowa staje się niemożliwą dla chorego na ostry nieżyt krtani, brak łaknienia przy nieżycie żołądka.

Nieżytom towarzyszą zjawiska odruchowe są to: skurcz powiek pod wpływem światła przy zapaleniu łącznicy, kichanie przy nieżycie nosa, choroby na nieżyt żołądka doznają mdłości i nudności. Odruchy te należy uważać jako objaw t. zw. siły uzdrawiającej przyrody; przy pomocy rozwolnienia usuwane są fermenty szkodliwe z kiszek, tą samą funkcję spełnia kaszel w drogach oddechowych. Nieżyty

nie tylko są przykre dla człowieka w swoim przebiegu, lecz także wywołują chorobliwe objawy wtórne, które dla życia są bardzo groźne. Przy zapaleniu gardła i nieżycie nosa powiększają się gruczolny chłonne. Wskutek silnego i długotrwałego kaszlu przy nieżycie płuc może nastąpić oberwanie się wnętrzości t. zwana raptura, przytem działalność oddychania i obiegu krwi znacznie jest upośledzona. Na gruncie przewlekłego nieżytu oskrzeli i gardła rozwija się często gruźlica. Żółtaczką powstaje wskutek przejścia nieżytu z dwunastnicy na drogę żółciową. Opuchnięty przewód żółciowy nie pozwala przejść żółci do kiszek którą wessają naczynia chłonne i dostaje się do krwi. Krew osadza żółć jako nierozpuszczalny składnik w skórze w postaci odrażających plam. Jak każda choroba tak samo i nieżyt, odbiera człowiekowi dużo energii i w znacznej mierze czyni go niezdolnym do pracy, szczególnie do pracy umysłowej której podstawą są siły fizyczne ciała i jego zdrowie. Dlatego też zdrowie obywateli jest pierwszym i jednym z najistotniejszych warunków bogactwa narodowego i siły każdego państwa. Jak pozbyć się chorób a odzyskać siły i energję najlepiej mówi w książeczce swej „Jak odzyskać zdrowie” Dr. med. Stanisław Breyer z Krakowa. Istnieją dwie drogi w leczeniu: Jedna droga to morfina w wszelkiego rodzaju bólach, to opium i garbnik w bieguncie, to brom w chorobach nerwowych; to salicyl, aspiryna i proszki z kogutkiem w bólach głowy i reumatyzmie, to arsenik w niedokrewności; słowem, to środki usuwające objawy chorobowe, objawy, które, jak wiadomo, są wyrazem działania samoleczących sił organizmu i jako takie są do czasu konieczne i korzystne.

Druga droga to usuwanie przyczyn, to powrót do życia zgodnego z wielkimi prawami przyrody,

§ 18. Fundusze Straży Narodowej powstają: a) ze składek, b) z dochodów majątków Straży Narodowej, c) z ofiar, darowizn, zapisów i t. p.

§ 19. Straż Narodowa jest osobą prawną i korzysta z wszelkich płynących z tego tytułu praw, posiada swoją pieczęć.

§ 20. Rozwiązanie Straży Narodowej może nastąpić na podstawie uchwały Walnego Zgromadzenia, powziętej większością trzech piątych obecnych, w tym wypadku decyduje ono zwykłą większością głosów o przekazaniu majątku na rzecz wybranej przez siebie instytucji.

Na zasadzie postanowienia Ministerstwa Spraw Wewnętrznych z dnia 5 lutego 1925 roku Nr. B. 556/25 wciągnięto do rejestru Stowarzyszeń i związków, Nr. 1252 Stowarzyszenie pod nazwą „Straż Narodowa” dawniej „Związek Stowarzyszeń” — „Straż Narodowa”.

Warszawa, dnia 6 lutego 1925 roku.

Minister Spraw Wewnętrznych

(—) *Stefan Smólski.*
PODSEKRETARZ STANU

* * *

Zbudzenie w ludziach poczucia obywatelskiego powinno być największą troską naszą. I jeżeli społeczeństwo nie obudzi się z letargu i nie będzie dążyć do rozbudzenia w sobie tego poczucia, będzie źle. ! Zło i dobro leżą w nas samych. A więc od nas zależy ażeby dobro zwyciężyło. Pierwiastki dobra w duszy narodu naszego przemagają, przeto należy pobudzić to piękno duszy naszej do wzniosłych czynów, które będą świecić nie tylko obywatelom i miłości względem kraju ale i bliźnich. Takie pojmowanie może zapewnić rozwój społeczny

i bytowi trwale zapewnić podstawy. Dokonać tego można przez organizację z pod której nikomu usuwać się nie wolno i to stać się musi obowiązkiem rozumu i sumienia, powinno stać się dogmatem naszym. Przypomnijmy sobie jedność w poczuciu obywatelskich obowiązków i zgodę przodków naszych, jak w Nowem Mieście Korczynie 1424 r. uchwalono na sejmiku jednogłośnie, że pod infamją nie wolno nikomu wylądzać się od spraw ogółu dotyczących. Okazuje się, że w czternastym wieku cnoty obywatelskie były prawem i nikomu wylamywać się nie było wolno. Ale w owe czasy presja ta mogła być na czasie i mogła mieć swój skutek ale dzisiaj, gdy na miejsce wygórowanych cnot obywatelskich rozsiadł się egoizm który ma na celu swój własny interes, presja infamji—terroru, może nie odnieść skutku, zresztą, czasy terroru minęły, jednak to niedowodzi ażeby przez brak jednolitości w poczuciu obowiązku grzebać własnymi rękoma dorobek swego kraju. Pamiętajmy, że wszelkie stronnictwa arystokratyczne, demokratyczne i t. d., są to czcze nazwy, które należy uważać za zabawki dziecinne, które w obec równouprawnienia krajowego są szkodliwe.

A więc w rozumnej organizacji siła nasza leży i ona tylko może być tarczą—puklerzem przeciw złu które się szerzy.
E. N.

Obywatele, popierajcie Ligę Morską i Rzeczną, zapisujcie się na członków u p. Strawińskiego w Banku Ziemi Łowickiej.

to higiena duszy i ciała, to post i głodówka, to środki przyrodolecznicze, czyli naśladowujące naturę w jej działaniu samoleczniczym, pobudzające organizm do energicznej samoobrony i wytwarzające wszechstronną odporność, to słońce, powietrze, woda i ziemia lecznicze.

Pierwsza droga szeroka i wygodna: zamiast przykraj djetu, umiarkowanie w jedzeniu i piciu, unikanie alkoholu i tytoniu, otwieranie okien, życia pracowitego i porządnego—proszek, usuwający, jakby różdżką czarodziejską wszelkie dolegliwości. Niestety gościnniec to szeroki lecz nie wiodący do celu. Natura się nieda nigdy podejść, oszukać i nie udzieli nigdy tego największego skarbu, jakim jest bezprzecznie zdrowie, za marny liczman, jakim jest każdy środek objawowy. Idąc w myśl zasad D-ra Breyera, należy uznać za najlepszy sposób wyleczenia stanu kataralnego kurację dr. med. Schrotha.

Doktor Schroth doszedł do tego systemu na podstawie rozumowań ojca swego, który przeprowadził je w następujący sposób: życie ludzkie, jak i każde życie organizmu polega na stałej przemianie materji, przyjmowaniu pokarmu, przerabianiu takowego i wydzieleniu z organizmu zużytych i niepotrzebnych ciał. O ile w tym procesie panuje harmonia to jest zdrowie; następuje dysharmonia, powstaje choroba. Zanik tego procesu wywołuje śmierć. Jakie są przyczyny tej dysharmonji t. j. choroby w ciele ludzkim? Jeżeli latami przyjmujemy pokarmy, nie odpowiadające ilościowo i jakościowo prawu natury przemiany materji, żyjemy w nieodpowiednich, warunkach klimatycznych, higienicznych, mieszkaniowych, pracy i ubioru, słowem jeżeli nasz system życiowy dłuższy czas jest nieprawidłowy, przynosimy szkodę organizmowi, zanieczyszczając krew obcemi i szkodliwemi ciałami i sokami,

które dochodząc do rozmaitych organów, tamują ich normalne funkcje czyli rozpoczyna się choroba poszczególnych organów; z tego powodu następuje zmniejszona odporność organizmu przeciwko rozmaitym mikrohom i rozpoczyna się chroniczna choroba. Myśl więc d-ra Shrotha była skierowana, jak wydzielić z krwi i organów zanieczyszczonych przez tą krew owe złe soki i materje, wywołujące choroby?

Przy wypadkach, kiedy organizm mało jeszcze ucierpiał t. j. przy chorobach nie chronicznych sama natura pomaga sobie przez stan febryczny, podniesioną temperaturę, silniejsze działanie serca, oczyszcza i wydziela te złe soki potami przez skórę, lub nerkami lub też stolcem, przytem środki aleopatyczne, jeżeli organizm rzadko je otrzymywał, bezwzględnie pomagają, przyśpieszają reakcję i powrót do zdrowia, inna rzecz przy chronicznych długotrwałych cierpieniach, gdzie naturalna siła organizmu jest znacznie osłabiona, krew mocniej zanieczyszczona, tym samym odporność zmniejszona, trzeba więc zewnątrz pomóc organizmowi wywołując silniejszy i szybszy proces spalania. Pomocą tą są właśnie owijanie i minimalne spożywanie pokarmów.

Bliższe szczegóły tej kuracji znajdziemy w książeczce p. t. „Kuracja Schrotha” zastosowanie, opis i naukowe wyjaśnienie. Z lekarzy warszawskich wskazówek w tym przedmiocie udzielają Dr. Dill i Watraszewski.
E. D.

Przysposobienie wojskowe w strażach ogniowych.

Wyższe władze wojskowe uznały doniosłą rolę, jaką może odegrać Strażactwo wobec zadań Obrony Państwa.

Rzeczywiście, na obszarze Państwa mamy przeszło trzy i pół tysiąca ochotniczych placówek, które gęstą siecią organizacyjną pokrywają terytorjum Państwa. Im gęstsza jest ta sieć organizacyjna, tem większe są możliwości pracy.

Ochotnicze placówki strażackie rozsiane w tak wielkiej liczbie na całym terytorjum ziem Polski dają pewność wydatnego poparcia prac przysposobienia wojskowego, tak w dziale ćwiczeń wojskowych, jak i propagandy wychowania fizycznego i to nie tylko już wśród członków straży, ale i wogóle w społeczeństwie. I sam charakter Straży Pożarnych, jako organizacji napół wojskowych bo szeregowanych i opartych na karności i dyscyplinie wojskowej, a niosących ofiarną pomoc w chwilach niebezpieczeństwa, gwarantuje należyte zrozumienie idei przewodnich organizacji obrony Narodu.

Zagadnienie przysposobienia wojskowego zdolnych do noszenia broni obywateli stało się dziś jednym z najbardziej aktualnych, to też ochotnicze straże pożarne, będące najpopularniejszą bodaj organizacją społeczną w Polsce, nie mogą pominąć obojętnie tego zagadnienia.

Dzisiaj nie czas zastanawiać się czy P. W. nam potrzebne czy nie?

Patrzmy na sąsiadów naszych, gdzie przysposobienie wojskowe otoczone jest szczególną opieką władz, a odpowiedzi gotowej nie znajdziemy. Jednak nie wszystkie placówki strażackie rozpoczęły pracę w tym kierunku, a okólnik wydany w tej sprawie przez Naczelną Władzę Związku nie jednorazowym odbił się echem.

Pod względem przysposobienia wojskowego straży ogniowych, powiat Łowicki nie zajmuje należytego miejsca.

Przysposobienia wojskowe prowadzi się tylko w m. Chaśno, co jest wyłączną zasługą Komendanta F. Lisa, któremu należy się całe uznanie i cześć za inicjatywę i pracę w tym kierunku. Poza tą jedną placówką, straże ogniowe powiatu Łowickiego pozostały obojętne.

Niniejszym artykułem chcę obudzić śpiącą inicjatywę w placówkach strażackich by w nowym roku wyszkoleniowym 1926/27 przysposobienie wojskowe na terenie powiatu Łowickiego rozszerzyło się należycie, a ziemia Łowicka pod względem gotowości obrony obywateli i wyćwiczenia wojskowego zajęła w Polsce pierwsze miejsce.

*Oficer P. W. przy 10. Pułku Piechoty.
(—) Wojciechowski major.*

Historja się powtarza.

Znany był przed wojną system niemiecki paraliżowania produkcji konkurencyjnej przez wywołanie strajków i subsydjowanie takowych u sąsiadów Reichu na zachodzie i wschodzie.

Procedura była następująca: gdy w dziedzinie pewnej wytwórczości niemieckiej okazywała się hiperprodukcja, zatkanie rynków zbytu, wówczas Niemcy wprawiały w ruch potężną swą organizację szpiegowską.

Składała się ona z dwóch zasadniczych kategorii agentów: Niemców którzy pod rozmaitemi pretekstami mieszkali za granicą zajmując się w rzeczy-

wistości wywiadami, oraz z cudzoziemców np. francuzów jeśli chodzi o Zachód—kupionych przez rząd niemiecki.

Za pośrednictwem tych ludzi i oddanej im pracy rozbudzano antagonizmy socjalne, polityczne czy ekonomiczne, rozjątrzano czynniki i ludzi biorących udział w zatargu, utrudniano dojście do porozumienia.

W najlepszym dla siebie razie doprowadzali Niemcy do sabotażu, demolowania fabryk, niszczenia zapasów. W najgorszym—do obniżenia wytwórczości konkurencyjnego przemysłu.

Przez ten czas świetnie zorganizowany eksport niemiecki wykorzystywał koniunkturę, wypróżniał magazyny własne, bonifikując sobie stokrotnie gadzinowe sumy wydane na szerzenie zamętu u sąsiadów.

Systemu tego doświadczyły wszystkie kraje, których przemysł konkurował z niemieckim, a najsilniej Francja i Królestwo Polskie w roku 1905.

Zestawiając wybuch majowy i zamęt, który wywołał z zaistnieniem dla naszego przemysłu korzystnej koniunktury w skutek strajków angielskich, stajemy zdumieni. Budzą się refleksje, napływają wspomnienia. . . .

Im głębiej będzie drażyła Polskę hydra rewolucyjna rozbudzona w maju, im cięższy paraliż będzie pętał naszą produkcję, im mniejsze korzyści kraj nasz czerpać będzie z możliwości exportowych... tem głośnieiej będziemy mogli wołać. . . że historia się lubi powtarzać!

St. Grabiński.

KRONIKA.

Kalendarzyk

† Piątek Weroniki P. Zenona M.
Sobota 7-miu braci męcz. syn. Felic.
Niedziela Pelagji P. M., Piusa I P. M.
Poniedziałek Jana Gwałberta Op.
Wtorek Małgorzaty P. M., Anakleta P. M.
Środa Bonawentury B. W. D. K.
Czwartek Rozesł. Apost. Henr. Ces.

Wschód słońca 3.32, Zachód 7.50

— **KONFISKATA. № 27 „Łowiczana” nie został doręczony prenumeratom z powodu konfiskaty zarządzonej przez Starostwo Łowickie.**

— **Wysocy goście.** W niedzielę 11 b. m. o godzinie 9 rano przyjeżdżają do Łowicza dla zwiedzenia szkoły Rolniczej na Blichu p. Minister rolnictwa Racyński, szef Misji Amerykańskiej w Polsce prof. Kemmerer i ambasador amerykański przy rządzie Rzeczypospolitej p. Stetson.

— **Przyjazd dzieci Śląskich.** Przyjazdu dzieci robotników Śląskich w dniu 2 b. m. oczekiwał na stacyi Łowicz Komitet przyjęcia dzieci na czele z przewodniczącą komitetu p. Starościna Podwińską i p. Bogatkowskim jak również i grona dzieci ze szkoły w Malszycach. Pomiędzy dziećmi nastąpiło powitanie, Witajcie!

Dzieci dostarczono do Łowicza 40, z tych dziewczynek pod opieką d-ra Dietricha, przewieziono do wsi Żłakowa Borowego, mieszkańcy której zaofiarowali opiekę i gościnność swoją. Pozostałe dzieci w liczbie 30, (w tem 15 chłopców i 15 dziewczynek) umieszczono w gmachu szkoły, na Korabce. Dzieci były znużone podróżą, niektóre z odpażonemi nożynami.

Troskliwość i opieka nad dziećmi posunięta jest do możliwości. Dzieci rozmieszczono w dwóch obszernych salach pełnych światła. W oddzielnym

stołowym pokoju otrzymują pięć razy dziennie pożywienie. Obecnie przyzwyczaiły się do warunków i otoczenia i nic dziwnego, gdyż opieka jest pieczołowita. Są nauczycielki, pielęgniarki pod kierunkiem których odbywają się lekcje z obliczeniem aby umysł dziecka nie był przeciążony pracą, a przytem wiele innych atrakcyi: jak zabawy, gry, wycieczki, zwiedzanie miasta i t. p. dodatnio wpływają na psychikę dzieci. Są rozbawione... Mówiono nam, że dzieci objawiają dużo chęci do czytania, dowodem tego są zaofiarowane książeczki przez właściciela księgarni p. Rybackiego z którymi się nie rozstają i czytają w łóżku.

— Tragiczny koniec bandyty i jeszcze jedna ofiara.

Gdy rozeszła się pogłoska, że morderca Burzykowski ukazał się znowu na Glinkach wyskoczywszy z ogródka domu № 11 gdzie nocował, ludzie pogonili za nim; niektórzy widzieli, że przeskoczył przez mur cmentarza Małgorzaty. Policja zaś udała się w stronę kolei Kaliskiej, by mu przeciąć odwrót. Na Glinkach grupki osób. Niżej podpisany z p. Ed. Nowakowskim wyszedłszy na spacer, zaczepieni byliśmy przez biegnącego chłopca, aby zatelefonować do komendy po pomoc, gdyż tam tylko pobiegło dwóch policjantów. Spełniwszy polecenie zwróciliśmy się w stronę Glinek i widząc drzwi od cmentarza tylko przymknięte — weszliśmy na cmentarz.

Z prawej strony wzdłuż muru rośnie gęsty ligustr, na uwagę moją, może tam się ukrywa, p. N. podszedł do krzaków i zaczął je laską odchyłać. Uczyniłem uwagę, że nie należy samemu bez broni narażać się, gdy człowiek ukryty łatwo każdy ruch widzieć może. Nic nie znalazłszy, zwróciliśmy się na ogród cmentarny i tam zapytaliśmy się kobiety wyrwijającej zielsko, czy tu kto nie uciekał? Odpowiedziała, że jakiś poleciał za kościół Małgorzaty. Zwróciliśmy się w tę stronę. I tu gęsty ligustr wzdłuż muru, a najgęstszy w tym rogu, gdzie stała karuzela. P. N. przeszedł przez grzędy warzywne zbliżył się do krzaków odchyłając gałęzie, ja zatrzymałem się o kilka metrów dalej. Po pewnym czasie p. N. odchodząc od krzaków—rzekł: E., niema nikogo, lecz zbliżywszy się do mnie—błady, szepnął, jest tam w rogu jakiś człowiek, skulony i oczy ma spuszczone. Ja zatrzymałem się o 20 kroków od miejsca, p. N. pobiegł po pomoc. Po drodze spotkał p. Swiderskiego zmierzającego na cmentarz i oświadczył mu, że ma wrażenie iż bandyta siedzi w krzakach. P. Swiderski rzekł: jestem pewny, że on tu musi być! I ruszył śmiało w kierunku muru. P. N. zapytał go się przedtem czy ma rewolwer? i wręczył mu znaleziony kawałek kija. Swiderski rzekł, jeżeli tam jest to żywy nie wyjdzie.

Nagle usłyszeliśmy krzyk i ujrzeliśmy, że Swiderski zamierzył się kijem—poczem nastąpiły cztery strzały. Pobiegłem natychmiast do siebie zatelefonować do policji i po doktora. Po strzałach zaczęły się gromadzić tłumy i dopiero z zewnątrz ktoś wdrapał się na mur i zauważył że leżą dwa trupy. Widocznie bandyta strzał czwarty skierował do siebie widząc się zewsząd osaczonym.

Gdyśmy się zbliżali pierwszy raz do krzaków, na murze siedział jakiś chłopiec, niepodobna przypuścić aby nie widział bandyty. Gdy powtórnie zbliżyliśmy się do krzaków, chłopiec dawał ręką jakieś znaki w stronę drogi kaliskiej.

Bandyta cały czas przebywał w Łowickim, miał wszędzie krewnych i znajomych, wpadał do sklepików i placił za wszystko. Nocował po ogrodach i polach, czatował podobno na rzeźnika Rajpolda i odgrażał się że jeszcze trzech musi zabić i narzeczoną, a potem siebie.

K. R.

— Na pogrzeb ś. p. Gottharda Swiderskiego, ofiary poświęcenia współdziałania z policją w celu pochwycenia bandyty Burzykowskiego, Sejmik powiatowy łącznie z magistratem m. Łowicza wyasygnowali złotych 500.

— Kwesta na rzecz Polskiego Czerwonego Krzyża w Łowiczu. W ubiegłą niedzielę odbyła się zbiórka i sprzedaż znaczka na rzecz P. C. K. w Łowiczu. Prawdziwą ofiarę i poświęcenie zrobili ci państwo, którzy podjęli się kwesty przy stolikach jak również sprzedaży znaczka na ulicach. Upał był tropikalny, każdy dążył odpocząć w cieniu, a ci niestrudzeni pracownicy, upadając ze znużenia, musieli nieraz wysłuchać kilkaminutowej perory—nieotrzymując nic wzamian. Jedna z inteligentnych pań, składając datek 5 groszowy czyniła zarzuty—że dotąd nie widzi rezultatu tej pracy. Oóż uważamy za miły obowiązek oświadczyć Szanownej Ofiarni, iż Oddział Czerwonego Krzyża niedawno został wznowiony i zdołał urządzać kursa sanitarne pod kierunkiem doktorów Dietricha, Baci, Terajewicza, Wielobyckiego i Rotstada, zbiórkę zaś czyni i zbiera fundusze by kupić lampę kwarcową dla leczenia niezamożnych chorych na gruźlicę—bezpłatnie. Lampa będzie umieszczona w Szpitalu S-go Tadeusza lub też w ambulatorjum miejskim. Dobroczynne skutki lamp kwarcowych coraz bardziej się uwydatniają w leczeniu gruźlicy, a leczenie to dla niezamożnych jest niedostępne, gdyż lampa kosztuje około zł. 2.000. Mamy już zł. 700. Czy to Sz. Pani nie wystarcza?

Tymczasem, o ile osoby poświęcające się dla dobrego celu spełniły swój obowiązek—nie spełniła go publiczność. Każdy niemal najmniejszy datek trzeba było wyprosić. Zamożne nieraz panie schodziły z chodnika by ominąć stolik i nic nie dać. Wszak tu szło tylko o drobne grosze nie o złote, bo tylko z drobnych i częstych ofiar tworzą się sumy nie obarczające nikogo. Zaimponował nam jeden z przechodniów wysypując na tacę całą zawartość swej portmonetki—14 groszy,—pan ten dał wszystko co posiadał w danej chwili i dla tego ofiara jego była tak cenną. Lecz takich panów nie wiele było, inni uciekali. Również ze smutkiem zaznaczyć należy, że włościanstwo nasze zupełną okazało obojętność, ani jeden nic nie dał, niektórzy powiedzieli, że wojny niema, inni nawet nie wiedzieli co to jest czerwony krzyż. Inni włościanie nie mieli, iż miasto na własne swe cele żąda od nich ofiary. Później — gdy zobaczą dotykane rezultaty tej pracy—zgłoszą się o pomoc do miasta—ale dzisiaj żalują grosza.

Rezultat zbiórki jak na upał i porę wakacyjną był dość okazały, zebrano bowiem 211 złotych i gr. 25. Z ulicznej zbiórki zebrali: panna Janina Ptachecka i p. Lewandowski zł. 18 gr. 81; pani Anna Jankowska i p. Edward Nowakowski zł. 18 gr. 60; panny Słoniewiczówna i Szarwasówna z panem Ostrowskim zł. 29 gr. 94; panna Stępanja Pietrzakówna z p. Stef. Nowakowskim zł. 37 gr. 75; Przy stolikach zebrano: p. p. T. Rószkiewiczówna i Dom. Kozłowska zł. 19 gr. 39 p. H. Kozłowska i p. Spala zł. 23 gr. 5; p. p. Irena Nowakówna, Stefania Wyrzykowska i Miron Rószkiewicz zł. 63 gr. 71. Razem jak wyżej zł. 211 gr. 25.

Łowicki Oddział Czerwonego Krzyża za naszym pośrednictwem, w uznaniu ofiarnej pracy—składa wyżej wymienionym paniom i panom serdeczne podziękowanie.

— Sprostowanie. W numerze 26 „Łowiczana” w odezwie do mieszkańców Ziemi Łowickiej podaliśmy, że Urząd Gminny w Bielawach odmówił nam poparcia. Powyższe prostujemy — wyjaśniając, że W. Pan Wójt gminy Bielawy zebrzał na budowę pomnika sumę zł. 26 gr. 21 i przekazał nam taką. Urząd gminy zawiadomił nas tylko, że w r. b. nie posiada w swem budżecie sumy z której mógłby udzielić nam finansowego poparcia.

Wydział Wykonawczy Komitetu
Budowy Pomnika.

— Akt zakończenia roku szkolnego w Miejskiej Szkole Doksztalcenia Zawodowego. Dnia 20-VII-1926 r. odbyło się uroczyste zakończenie roku szkolnego w Miejskiej Szkole Dokszt. Zaw. w obecności Zarządu miasta z p. prezyd. Gołębiowskim na czele i Rodziców. Uroczystość rozpoczęła się mszą św. w kościele Popijarskim o godz. 10 rano; akt zakończenia w szkole na Bratkowicach o godz. 3 popołudniu.

Po przemówieniach okolicznościowych, kierownik zdał sprawozdanie z działalności szkoły za rok 1925/26. W ciągu roku szkolnego uczęszczało do szkoły dokszt. zaw. 165 uczniów terminatorów z tego do kl. wstępnej 53, I-szej—50, II-giej — 32, III-ciej 28 uczniów.

Na zasadzie rocznych postępów w nauce promowano do następnych klas 106, pozostało na drugi rok 25 uczniów; opuściło szkołę w ciągu roku 32 uczniów.

Z prac uczniowskich, a mianowicie rysunku odręcznego i zawodowego, kalkulacji rzemieślniczej i korespondencji została urządzona wystawa.

Przed odśpiewaniem „Roty”—Konopn., p. prezydent Gołębiowski w obecności zebranych wręczył nagrody i świadectwa 22 uczniom, którzy ukończyli 3 kl. szkoły doksztal. zawod.

Nazwiska ich są następujące: 1) Banaszkiwicz Władysław, 2) Boczek Waclaw, 3) Czapnik Antoni, 4) Czapnik Paweł, 5) Czapnik Jan, 6) Daszyński Zygmunt, 7) Dębowski Kazimierz, 8) Górowski Stanisław, 9) Grzegorek Władysław, 10) Korzeniowski Czesław, 11) Kosmowski Kazimierz, 12) Kurczak Jozef, 13) Podwójci Stanisław, 14) Panak Wojciech, 15) Pisanski Henryk, 16) Jassa Władysław, 17) Wróbel Antoni, 18) Zabawski Jan, 19) Gałazka Władysław, 20) Sadowski Mieczysław, 21) Zabost Juljan, 22) Kolach Jan.

— **Niedocenia niebezpieczeństwa.** W dniu 3 lipca r. b. brekowemu towarowego pociągu idącego z Łowicza w stronę Skierniewic któren zamiast siedzieć w przeznaczony na ten cel budce, usadowił się na daszku budki i skutkiem nieostrożności spadł pod pociąg, koła obcięły nogę.

— **Bezpłatne widowisko.** Przy moście wiodącym na Korabkę gromady wyrostków po całych dniach zażywają kąpeli i wyuzdaniami ekscesami obrażającą moralność publiczną, uniemożliwiają spacer na tej najliczniej odwiedzanej drodze. Odpowiednie władze bezwzględnie powinny położyć kres tej samowoli, tymbardziej, że są miejsca wyznaczone do kąpeli na Bzurze.

— **Niegramatyczne szyldy.** Większa część szyldów w mieście mają tak ohydny pisownię, że nawet w Osmolinie czegoś podobnego się nie widzi. Na szyldy niegramatyczne Magistrat powinien nałożyć podwójny podatek lub skorygować błędy pendzlem ze smołą.

— **Ruch ludności.** Na terenie m. Łowicza podług wiadomości podanych do Magistratu w miesiącu czerwcu b. r., urodziło się chłopców, 29 dziewcząt 25 w tej liczbie chrześcijan 54. Zmarło chrześcijan 30, żydów 5. Zanotowano następujące choroby zakaźne: szkarlatyna 4 wypadki, gruźlica 3, jaglica 2, koklusz 1, influenza 1.

— **Zguba.** Miarka sążniowa w futerale znaleziona na ulicy—jest do odebrania w redakcji.

— **Zebranie kwartalne Drobnych Kupców Chrześcijan** w Łowiczu, które miało się odbyć w sali Straży Ogniowej dnia 4 lipca, z powodu rocznicy strażackiej—przeniesione zostało w ostatniej chwili do sali Resursy, co ujemnie wpłynęło na ilość zebranych.

Zebranie zagaił Prezes Związku W. Lebioda udzielając głosu posłowi Fr. Urbańskiemu, który w obszernym referacie objaśniał zebranych o sprawach podatkowych i organizacyjnych Kupiectwa Polskiego.

Następnie poruszona przez prezesa W. Lebiody sprawa podatku drogowego, nad którą wyloniła się obszerna dyskusja w końcu której zebrani upoważnili Zarząd, ażeby za wszelką cenę zabiegał u Władz miarodajnych o obniżenie podatku o 50% t. j. do norm roku ubiegłego; zaznaczając, że rok bieżący jest daleko trudniejszym dla kupiectwa i przemysłu.

Prezes W. Lebioda podniósł projekt o urządzeniu wycieczki której z różnych przyczyn w roku zeszłym nie można było urządzić. Marszruta wycieczki: Toruń, Grudziądz, Gdańsk, Gdynia, Hel, Bydgoszcz, Poznań, Gniezno, Inowrocław. Zestawiony kosztorys wycieczki następujący: zniżka kolejowa 33% czyni przejazd pociągami 50 zł., życie i inne drobne wydatki 50 zł., razem 100 zł.

Wyjazd z Łowicza zebranie ustaliło 30 lipca. Zapisy do 20 lipca u członków Zarządu D. Pachy, Zduńska 9, W. Lebioda Długa dom własny i L. Gołębiowski Piotrkowska 24.

Nadto oznajmiamy, że każda osoba biorąca udział w wycieczce winna się zaopatrzyć w dowód osobisty lub też książeczkę wojskową co jest koniecznym na terenie Gdańska.

Zarząd.

— **Wiadomości z pierwszej ręki.** Pisma stołeczne w pościgu za sensacją starają się o najszybsze wiadomości niesprawdzone, byle z pierwszej ręki i wskutek tego ponieszczają potworne absurdy bez sensu. „Robotnik”, „Ekspres” i „Głos Narodu” formalnie przelicytowywali się w fałszywych wiadomościach, ale „Gaz. Warsz.” wzięła rekord gdyż napisała, iż ś. p. Swiderski mając tylko łaskę strzelił trzykrotnie do bandyty, a zabity bandyta później zabił Swiderskiego, a potem siebie. Jak pisać to pisać!

Ofiary.

Na dożywienie śląskich dzieci Tymoteusz Oczykowski zł. 3.

Na nędzę wyjątkową. Zamiast kwiatów na trumnę S. P. S. Skowrońskiej od D. A. Rogińskich 10 zł.

SPRAWOZDANIE.

Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Łowiczu zdaje sprawozdanie ze swej działalności o rozdawnictwie zapomóg bezrobotnym w Łowiczu.

Rozdawnictwo artykułów pierwszej potrzeby trwało przez cztery miesiące a mianowicie: grudzień r. z. i styczeń, luty i marzec r. b. W czasie tym rozdano:

Węgla: w grudniu—339 bezrobotnym, a to: 1 po 150 klg., 274 po 100 klg., 64 po 50 klg., razem w grudniu 30.750 klg.; w styczniu—350 bezrobotnym: 282 po 100 klg., 68 po 50 klg., razem w styczniu 31.600 klg.; w lutym—370 bezrobotnym: 303 po 100 klg., 67 po 50 klg., razem w lutym 33.650 klg.; w marcu—392 bezrobotnym: 323 po 100 klg., 69 po 50 klg., razem w marcu 35.750 klg. Ogółem rozdano węgla 131.750 klg.

Drzewa: w grudniu—337 bezrobotnym, a to: 181 po 32 klg., 156 po 16 klg., razem w grudniu 8.288 klg.; w lutym—379 bezrobotnym po 16 klg., razem w lutym 5.920 klg.; w marcu—392 bezrobotnym po 16 klg., razem w marcu 6.272 klg. Ogółem rozdano drzewa 20.480 klg.

Kartofli: w styczniu—344 bezrobotnym, a to: 39 po 75 klg., 246 po 50 klg., 59 po 25 klg., razem w styczniu 16.700 klg.; w lutym—328 bezrobotnym: 33 po 75 klg., 240 po 50 klg., 55 po 25 klg., razem w lutym 15.850 klg.; w marcu—367 bezrobotnym: 31 po 75 klg., 269 po 50 klg., 66 po 25 klg., 1 po

12 $\frac{1}{2}$ klg., razem w marcu 17.437 $\frac{1}{2}$ klg. Ogółem wydano kartofli 49.987 $\frac{1}{2}$ klg.

Mąki: w grudniu—207 bezrobotnych, a to: 199 po 1 $\frac{1}{2}$ klg., 8 po 3 klg., razem w grudniu 322 $\frac{1}{2}$ klg.; w marcu—282 bezrobotnym: 236 po 4 klg., 46 po 2 klg., razem w marcu 1.036 klg. Ogółem rozdano mąki 1.358 $\frac{1}{2}$ klg.

Cukru: w grudniu—17 bezrobotnych po $\frac{1}{4}$ klg., razem 4 $\frac{1}{4}$ klg., w marcu—66 bezrobotnych: 54 po 1.8 klg., 12 po 0.9 klg., razem w marcu 108 klg. Ogółem rozdano cukru 112 $\frac{1}{4}$ klg.

Przed świętami Bożego Narodzenia rozdano: 4 $\frac{1}{2}$ klg. kaszy, 8 klg. ryżu, 25 klg. mięsa i wędlin, 1.9 klg. kawy, 40 $\frac{1}{2}$ klg. chleba, 396 sztuk ciastek i cukierków, 18 $\frac{1}{2}$ klg. śliwek, 18 sztuk mydła, 3.9 klg. cykorji i 39 sztuk fig.

Ponadto przed świętami Wielkanocnymi rozdano: szereg drobnych przedmiotów pochodzących z ofiar, jak to: pantofle, chusteczki, kajety, ołówki, nici, pomadka i t. p.

SPRAWOZDANIE KASOWE.

Przychód.

I. Subsydja			
a) rządowe	2.000—	zł.	
b) magistratu	6.000—	"	8.000— zł.
II. Ofiary			
a) od osób prywatnych i instytucji spol.	811.77	"	
b) od Magistratu na kancelarję	250—	"	
c) za nieprawne pobranie deputatu	5.28	"	1.067.05 "
III. Urządzenia dochodowe			
a) rozprzedaż nalepek	214.90	"	
b) zbiórka uliczna	918.47	"	
c) teatr	307.05	"	1.440.42 "
			10.507.47 zł.

Rozchód.

I. Towary			
a) węgiel	5.500—	zł.	
b) drzewo	857.60	"	
c) kartofle	1.954.90	"	
d) mąka	425—	"	
e) cukier	140.40	"	8.678.57 zł.
II Zapomoga gotówkowa	78—	"	
III. Wydatki przy towarach za opakowanie ładowanie.	284.95	"	
IV. Wydatki kancelaryjne materiały piśm.	852.80	"	
V. Zbiórki afisze i nalepki	131—	"	
VI. Koszta teatralne	194.95	"	
VII. Różne	87.90	"	
Saldo kasowe	199.50	"	
			10.507.47 zł.

Komisja Rewizyjna po dokładnem przejrzeniu i sprawdzeniu ksiąg, dowodów i sprawozdań, uznała je za prowadzone w sposób prawidłowy i przyjęła je do zatwierdzającej wiadomości.

Łowicz, d. 30 czerwca 1926 r.

Podpisali Członkowie Kom. Rew.
p.p. *Fr. Trawiński*
K. Rybacki
Ch. Rosenthal.

Komitet Niesienia Pomocy Bezrobotnym w Łowiczu składał się z osób następujących: p.p. Starosta—Wacław Podwiński, Burmistrz m. Łowicza Leon Gołębiowski, Feliks Tylman, Dominik Pacho, Józef Drzewiecki, Izak Baum, Jan Chruścicki, Aleksander Garwacki, Ryszard Ler, Franciszek Niedzielski, Abram Pfefer, Fajfel Radzyński, Andrzej Dworowski, Stachurski, Więckowski i Ajzenberg.

Praca w Komitecie była bardzo przykra i trudna. Przykra dla tego gdyż Komitet rozumiał że za pomoci wydawane nie wystarczają bezrobotnym; po-

większyć ich—pomimo wszelkich starań—nie był w możności. Trudna, dla tego, że utrudniali pracę ci bezrobotni którym się najmniej należało. Jednak pomimo wszystko Komitet trwał przy pracy; a szczególnie członkowie czynni jak: p.p. A. Garwacki, J. Drzewiecki, J. Chruścicki, I. Baum i F. Niedzielski, którzy w Komitecie na stanowiskach dobrowolnie przyjętych wytrwali do końca. Za co niech Im Pan Bóg i Polska zapłaci.

Łowicz, dnia 7 lipca 1926 r.

Przewodniczący Komitetu
D. Pacho.

Komunikat.

Ministerstwo Skarbu zarządziło w drodze ulgi, aby podatnicy którzy zapłacą przed dniem 1 września r. b. zaległe podatki należytości stemplowe zostali zwolnieni od ustawowych kar za zwłokę w wysokości 4% miesięcznie i aby pobierano od nich:

o ile zaległości zostaną wpłacone do dnia 15 lipca r. b. włącznie 1% miesięcznie za zwłokę,

o ile te same zaległości zostaną wpłacone w okresie od 16 do 31 lipca r. b. włącznie 1 $\frac{1}{2}$ %, w okresie od 1 do 15 sierpnia r. b. włącznie—2% i w okresie od 16 do 31 sierpnia r. b. włącznie 3%.

Po tym terminie powyższe ulgi stosowane nie będą.

Uchwalony przez ciała ustawodawcze 10% dodatek Ministerstwo Skarbu zastosuje tylko do tych zaległości podatkowych, które nie zostaną uiszczone do dnia 1 września r. b.

Leży więc w interesie płatników możliwie szybkie uregulowanie zaległości tak rozłożonych na raty jak i nierozłożonych.

Minister Skarbu: (—) *C. Klarner.*
Naczelnik Urzędu Skarbowego (—) *Burgraff.*

Ogłoszenie.

Magistrat m. Łowicza ogłasza przetarg publiczny na oczyszczenie ulic i placów miejskich na okres od dn. 1 lipca r. b. do dn. 1 października 1927 r. Warunki oraz przepisy obowiązujące przedsiębiorcę są do przejrzenia w Wydziale V Magistratu w godzinach biurowych (9 r.—1 pp.) Osoby reflektujące na otrzymanie powyższego przedsiębiorstwa winny składać oferty w zapieczętowanych kopertach do Wydziału V. Magistratu. W ofertach podać należy wysokość żądanej miesięcznej opłaty.

Termin składania ofert upływa w dniu 15 lipca r. b. godz. 11 rano.

Magistrat m. Łowicza.

Poszukuje się dzierżawy

2 włók ziemi z budynkami i inwentarzem martwym. Wiadomość. Łowicz, Podrzeczna 48 u p. Miecznikowskiej dla Szadkowskiej.

Tanio do sprzedania

Młocarnia, chód na angielskich kulkach, lekka, przenośna, grabie konne, drzewo budulcowe.

Wiadomość: Łowicz ul. Wjazdowa sklep spożywczy St. Kuczyńskiego.

Józef Rubaszewski zgubił książkę wojskową wydaną przez P. K. U. w Tomaszowie Piotrkowskim.

Kinematograf „EOS”

W sobotę dnia 10/VII i niedzielę dn. 11/VII r. b.
Nasza rodaczka POLA NEGRI występuje w roli
chinki.

„Piętno Krwi”

Potężny egzotyczno-sensacyjny dramat w 8 wielkich
aktach. Treść pełna 'sensacji i oparta na nienawi-
ści ras białej i żółtej.
Partnerem POLI NEGRI jest znakomity aktor chiński
YOIN KAMIYAMA.

Nad program:

Rendez-vous z przeszkodami

farsa w 2-ch aktach.

Kino Wojskowe 10 p. p.

Sobota dn. 10 b. m. godz. 7, 9. Niedziela dn. 11 b. m.
godz. 5, 7, 9. Poniedziałek dn. 12 b. m. godz. 7, 9.

Dzientelmen od stóp do głów

Sensacyjny dramat w 7-iu aktach

Tom Mix

bohater dzikich preri—w sensacyjnej roli lwa salo-
nów i eleganta na śliskich posadzkach wielkiego
świata.

Nad program arcywesoła komedia w 2-ch aktach.

Następny program!!!

„PRZED BITWĄ”

Największe arcydzieło filmowe wytwórni francuskiej.

**19 mórg ziemi ornej
do sprzedania**

3 kilometry od Łowicza, przy lasku za fabryką che-
miczną, zdadne na place na lotniska po zł. 225 morg-
ga. Wiadomość: Bratkowice, 24.

**2 1/2 morgi ziemi
z domkiem i drzewami owocowymi**

przyległe do szkoły rolniczej.

Wiadomość: Długa 55, Głowacka. Tamże jest do
sprzedania

Fortepian krótki w dobrym stanie.

Fajga Wislicka zgubiła patent na galanterię na stra-
ganie wydany przez Urząd Skarbowy w Łowiczu.
3-1

NAJTANIEJ

szyję i przerabiam suknie ulica S-go Ducha № 5.
1-sze PIĘTRU.

Cena numeru 30 groszy, kwartalnie 3.60 zł.; z przesyłką pocztową 4 zł.

— Cena ogłoszeń za wiersz garmontowy lub jego miejsce: —

Przed tekstem na 1 stronie 80 groszy. *
Nekrologi i reklamy 60 groszy. *

* Ogłoszenia zwyczajne wiersz 50 groszy
* Drobnie ogłoszenie za wyraz 25 groszy

Adres Redakcji i Admin.: ŁOWICZ, ziemi Warsz. Telefon № 52.
Rękopismów niezastrzeżonych redakcja nie zwraca.

Redakcja jest otwartą codziennie od 10 rano do 1 pop.

W myśl postanowienia zjazdu prasy prowincjonalnej wszelkie sprawozdania i podziękowania są płatne.

Redaktor Edward Nowakowski.

Druk K. Rybackiego w Łowiczu.

Wydawca Karol Rybacki.

BROWAR**i SŁODOWIA****HENRYKA REJNECKE****W ŁOWICZU**

Egzystujący od 1841 roku

Podaje do publicznej wiadomości Sz.
Odbiorców i Klienteli, że posiada stale
na składzie własnego wyrobu piwo
bawarskie, pilzeńskie, monachijskie
oraz wody gazowe, które dostarcza
we wszelkich ilościach i na każde
żądanie po cenach konkurencyjnych.

Od 1 lipca

udzielam lekcji języka francuskiego początkującym
i zaawansowanym w kompletach lub pojedynczo.
Patent Instytutu Maryjskiego. Wiadomość: Koński
Targ 12 od godz. 11 do 1-ej u Tadeusza Rószkiewicza.
3-3.

Dr. med. T. JASIOBĘDZKI

Choroby skórne, weneryczne i kosmetyka.

Przyjmuje tylko we wtorki i piątki. Godz. 12-3.
Panie godz. 5-4. Nowy Rynek 4. 3-2

SPRZEDAM DOM

2 oficyny i ogród 30,000 złotych. Wiadomość: Le-
bioda, Długa 22. 2-2

Ogłoszenie.

Wydział Wykonawczy Komitetu Budowy pomnika
w Łowiczu uprasza rodziny przyjaciół i znajomych
osób poległych w obfione Wolności i Niepodległości
Ojczyzny w okresie od 1831 do 1920 r. do zgłasza-
nia w Wydziale V Magistratu m. Łowicza nazwisk
poległych bohaterów.

Puszka zawierająca pergamin z nazwiskami
umieszczoną zostanie w fundamentach pomnika
w dniu 15 sierpnia 1926 r. Ostateczny termin zgła-
szania nazwisk upływa w dniu 1 sierpnia r. b.

Z miasta zgłoszono zaledwie 5 nazwisk.

Wydział Wykonawczy.